

Kształtowanie się narodowych postaw tożsamościowych wśród młodzieży kijowskiej lat sześćdziesiątych XIX wieku (na przykładzie spuścizny pisarskiej Włodzimierza Antonowicza, Leonarda Sowińskiego i Paulina Świąteczkiego)

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2026.003>

23

Streszczenie: W przededniu powstania styczniowego Uniwersytet Kijowski stał się areną poszukiwań i skomplikowanych wyborów tożsamości narodowej wśród studium młodzieży pochodzenia polskiego i ukraińskiego, a często mieszanego. Wspomnienia i twórczość uznanych później pisarzy, działaczy społecznych, uczonych (m.in. Włodzimierza Antonowicza, Leonarda Sowińskiego, Paulina Świąteczkiego i in.) pokazują nieproste procesy poszukiwania i deklarowania tożsamości narodowej – polskiej albo ukraińskiej – co wiązało się z kontynuacją działań na rzecz powstańczej sprawy polskiej lub odejście od niej i zajęcie się kształceniem samoświadomości narodu ukraińskiego jako odrębnego, mającego prawo do własnego rozwoju. Egodokumenty i utwory literackie wymienionych autorów reprezentują co najmniej trzy kierunki kształtowania się narodowych postaw tożsamościowych wśród etnicznie mieszanym studentów: „zdecydowanej polskości” (odczytywanej w twórczości Leonarda Sowińskiego), „zdecydowanej ukraińskości” (wspomnienia tzw. chłopomanów, m.in. Włodzimierza Antonowicza) lub heterogeniczności – próby pozostania Polakiem i Ukraińcem jednocześnie (dwujęzyczna twórczość Paulina Świąteczkiego).

Słowa kluczowe: tożsamość narodowa, Uniwersytet Kijowski, Włodzimierz Antonowicz, Leonard Sowiński, Paulin Świąteczki

* Prof. dr hab., profesor w Katedrze Polonistyki Instytutu Filologii Narodowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki w Kijowie. Zainteresowania naukowe: literatura polska i ukraińska XIX w., literatura pogranicza polsko-ukraińskiego XIX w., komparatystyka literacka.

E-mail: m.bracka@knu.ua | ORCID: 0000-0002-0883-9973.

The Formation of National Identity Attitudes Among the Youth of Kiev in the 1860s (Based on the Example of the Literary Legacy of Włodzimierz Antonowicz, Leonard Sowiński and Paulin Świącicki)

Abstract: On the eve of the 1863–1864 January Uprising, the University of Kyiv became an arena for searching and making complicated choices about national identity among the studying youth of Polish and Ukrainian, and often mixed origins. The memoirs and works of later recognized writers, social activists, and scholars (including Włodzimierz Antonowicz, Leonard Sowiński, Paulin Świącicki and others) show the difficult processes of searching for and declaring national identity – Polish or Ukrainian. This was associated with continuing activities for the Polish insurgent cause or departing from it and focusing on shaping the self-awareness of the Ukrainian nation as a separate nation with the right to its own development. The ego-documents and literary works of the above-mentioned authors represent at least three directions of shaping national identity attitudes among ethnically mixed students: “definite Polishness” (the works of Leonard Sowiński), “definite Ukrainianness” (the memoirs of so-called peasant-lovers, including Włodzimierz Antonowicz) or heterogeneity – an attempt to remain Polish and Ukrainian at the same time (the bilingual works of Paulin Świącicki).

Keywords: national identity, University of Kyiv, Włodzimierz Antonowicz, Leonard Sowiński, Paulin Świącicki

1.

W połowie XIX wieku młodzież studiująca na Uniwersytecie w Kijowie (założonym w 1833 roku) stanowiła konglomerat różnych grup etnicznych, które – mimo silnych wpływów rasyfikacyjnych¹ – podejmowały wysiłki w celu określenia swojej tożsamości narodowej². Środowisko uniwersyteckie od początku istnienia uczelni – sukcesorki mienia i najlepszych tradycji Liceum Krzemienieckiego oraz Uniwersytetu Wileńskiego – bardzo intensywnie angażowało się w spiski, konspiracje, tajne kółka i ogólnie w szerszą działalność społeczno-polityczną, rzecz jasna nielegalną w państwie carskim. Poczynając od grupy-ogniwa Związku Ludu Polskiego Szymona Konarskiego przez Bractwo Cyryla i Metodego

¹ Pisze o tym m.in. Marian Dubiecki: „Plany polityczne wytworzyły go [Uniwersytet Kijowski. – M.B.], i już od pierwszego dnia istnienia tej instytucji uwydatnia się przewodnia myśl założycieli, nie mająca nic wspólnego z prawdziwą dążnością do krzewienia światła; mniemano, że stanie się dźwignią stopniowego wynarodowienia młodzieży polskiej i do tego dążono” (Dubiecki 1909: 15). Zob. także Tabiś 1974.

² W tekście została przyjęta znana wykładnia pojęcia „tożsamość narodowa” zaproponowana przez Anthony’ego D. Smitha (2009).

aż do Związku Trójnickiego oraz gmin studenckich – działalność tych organizacji w dość krótkim czasie (bo w okresie międzypowstaniowym) unaoczniała silną potrzebę samookreślenia, manifestacji tłumionej przynależności narodowej, poszukiwań dróg zachowania tożsamości i dalszego rozwoju narodu, z którym deklarowała więź. Należy podkreślić, że procesy te dotyczyły zarówno narodu polskiego, jak i ukraińskiego. Działalność na rzecz polskości była znacznie szersza w związku z przeważającą liczbą studentów pochodzenia polskiego, napływających do uniwersytetu po likwidacji Liceum Krzemienieckiego na Wołyniu (1831). Zresztą charakter szkolnictwa wyższego w państwie carskim, gdzie dawano fory i przywileje warstwom posiadającym, do których należała szlachta polska, dyskryminował większość rdzennej ludności ukraińskiej. Niemniej niektóre grupy spiskowe, zrzeszające młodzież pochodzenia ukraińskiego, jak np. Bractwo Cyryla i Metodego, uwidoczniły istnienie ukraińskich dążeń integracyjnych i niepodległościowych (Dubiecki 1909; Tabiś 1974; Korotkyj 1997, 2015, 2016).

„Tarcia tożsamościowe” w środowisku studenckim nasilają się na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku w związku z coraz intensywniejszymi przygotowaniami do powstania styczniowego. Studenci polscy, tworząc gminy zrzeszające na zasadzie terytorialnej (wołyńska, podolska, ukraińska, litewska i Królestwa Polskiego), kształtowali załączki przyszłej konspiracji o zacięciu politycznym. Większość aktywnych członków wspomnianego wyżej Związku Trójnickiego i późniejszych gmin (m.in. Włodzimierz Antonowicz, Leon Głowacki, Stanisław Bobrowski) uważała, że ich podstawowym zadaniem jest praca na rzecz polskiej „sprawy narodowej”, jak również pozyskiwanie dla niej ludu ukraińskiego, zupełnie pomijanego we wcześniejszych dążeniach niepodległościowych szlachty polskiej. Należało uświadamiać i przekonywać Ukraińców, że odrodzenie Polski oraz wypędzenie Moskali leży w ich interesie, natomiast Polaków należało nakłaniać, by w przyszłej prawdziwej Rzeczypospolitej Trojga Narodów zagwarantowano autonomię kulturalną ludności ruskiej (Tabiś 1974: 90–91). W tym celu operowano faktem istnienia gwarantującej chłopom ukraińskim prawa i swobody Złotej Hramoty³, której echa odbijały się w literaturze XIX i nawet XX wieku, by wspomnieć choćby twórczość Józefa Łobodowskiego (Siryk 2002). Śmierć studentów Uniwersytetu Kijowskiego z rąk włościan nieufnych wobec obietnic panów polskich (9 maja 1863 roku), która znalazła odzwierciedlenie m.in. w powieści *Sołowiówka* Paulina Świącickiego, ustabilizowała i sakralizowała literacki koncept Złotej Hramoty. W kontekście dość mglistych dla samych Ukraińców skutków ich udziału w powstaniu polskim pamiątki i wspomnienia świadków tamtej epoki wyraźnie zaznaczają chęć odcięcia się od tradycyjnych polskich wartości szlacheckich (podobnie zresztą jak i rosyjskich), które rozmięły się z tradycyjnymi wartościami i światopoglądem ukraińskich włościan.

Głośno oświadczyła to grupa tzw. chłopomanów, istniejąca od pewnego czasu w murach Uniwersytetu Kijowskiego. Genezę tego zjawiska opisał znany emigracyjny badacz ukraiński Ołeksandr Myciuk [Mytzuk]:

³ Złota Hramota – manifest powstańczego Rządu Narodowego, zredagowany pod koniec 1863 r., skierowany do chłopów ukraińskich w celu pozyskania ich przychylności dla walki z Imperium Rosyjskim, wydany w języku ukraińskim (ruskim), zapowiadający uwłaszczenie i wolność osobistą chłopów, swobody wyznaniowe, nauczanie w języku ojczystym; wydrukowany został czcionką złotego koloru, stąd nazwa dokumentu (Greiner 2005: 326).

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku polska szlachta Prawobrzeżnej Ukrainy wszystkich sympatyków prostego ludu ośmieszała wyzwiskiem „chłopomani”. Lecz nazwa ta w rzeczywistości odnosi się do wąskiego kręgu młodzieży „skrajnych demokratów” – studentów Uniwersytetu Kijowskiego. W nazwie tej łączono jednocześnie ironię i pogardę. Nazwać kogoś „przyjacielem chłopów” (czyli wieśniaków) – w oczach miejscowej szlachty polskiej – oznaczało ostatecznie kogoś upokorzyć. Grupa, której nadano ten „obraźliwy” epitet, bardzo szybko zawężyła się do samych chochłomanów⁴ i, nadając temu terminowi właściwsze znaczenie, zaczęła nazywać się chłopomanami. Takie jest pochodzenie tego terminu⁵ (Myciuk 1933: 3).

Chłopomani, a wśród nich Włodzimierz Antonowicz, Borys Poznański, Tadeusz Rylski, Kost' Mychalczuk i inni, przez kilka lat studiów podróżując w czasie przerw wakacyjnych pieszo po ziemiach ukraińskich, poznawali byt i kulturę ukraińskiego ludu. Przykładając zdobytą wiedzę do poglądów demokratycznych przejętych z dzieł francuskich myślicieli, doszli do wniosku, że najbardziej demokratyczną warstwą społeczeństwa są chłopci ukraińscy, bliscy im światopoglądowo, z którymi postanowili się utożsamić. Wspomniany Ołeksandr Myciuk uważał, iż poza zdobytym doświadczeniem wpływ na świadomy wybór tożsamości miała pamięć pochodzenia:

Chłopomaństwo lat 60. zrodziło się na Prawobrzeżu głównie wśród młodzieży pochodzącej z polskich rodzin szlacheckich, ziemiańskich i bez majątku, czyli tych, które w niekorzystnym dla narodu ukraińskiego okresie historycznym przeszły od narodowości ukraińskiej do polskiej jako dominującej. Chłopomańska młodzież studencka zadośćuczyniła w osobie własnej tej krzywdzie historycznej wyrządzonej narodowi ukraińskiemu i powróciła do ludu ukraińskiego, uznając się za jego synów. Do grupy chłopomanów czy chochłomanów dołączyła na początku lat 60. również część młodzieży z Lewobrzeżnej Ukrainy, pochodząca ze zrusyfikowanych rodzin szlacheckich i pod względem narodowości także powracająca do swojego, ukraińskiego narodu (Myciuk 1933: 3–4).

Młodzież chłopomańska ze względu właśnie na atmosferę rodzin – często mieszanych etnicznie, utrzymujących różnorakie kontakty etniczne – nie widziała większego problemu w identyfikacji z ludem, z którym najczęściej żyło się bardzo blisko. Przykład Włodzimierza Antonowicza (1834–1908) dobitnie ilustruje drogę części ówczesnej młodzieży ku samookreśleniu narodowemu. Polak po matce, Węgier po biologicznym ojcu, niemający korzeni ukraińskich, został wychowany w polskim środowisku szlacheckim, które samym sposobem bycia wywoływało jego oburzenie i protest, przejął się ideami francuskich myślicieli demokratycznych i znalazł wcielenie tychże idei w otaczającej go rzeczywistości – w sposobie życia chłopstwa ukraińskiego (Korotkij 1997; Adamski 2008).

Chłopomani wyodrębnili się z gminy ukraińskiej istniejącej na Uniwersytecie Kijowskim i założyli swoją *hromadę* (nazwaną później Starą Hromadą). Przejście na ukraińskość wytłumaczyli w różnych wypowiedziach – publicystyce, wspomnieniach, listach. Tekstem

⁴ Chochół – w języku polskim jednoznacznie kojarzony ze słomianą otuliną krzewów stosowaną w ogrodnictwie na zimę, a także z bohaterem symbolicznym z dramatu Stanisława Wyspiańskiego *Wesele* – w języku ukraińskim jest uznawany za wyraz pochodzący z języka rosyjskiego i mający negatywne konotacje jako używana do dziś obraźliwa nazwa Ukraińca. W XIX w. wśród polskiej szlachty ten rusycyzm zapewne był znany, stąd też terminu „chochłoman” używano obok równie obraźliwego „chłopoman”.

⁵ Tu i dalej tłumaczenia ze źródeł ukraińskojęzycznych – M.B.

programowym jest *Moja spowiedź* (1861) Włodzimierza Antonowicza, będąca polemiką z Zenonem Fiszem i uzasadniająca decyzję chłopomanów, którym przewodniczył. Równie ważną deklaracją światopoglądową jest *Odezwa z Kijowa* (1862) – dokument zbiorowy chłopomanów sporządzony najprawdopodobniej przez Antonowicza. W obu manifestach twierdzili oni, iż nie wolno niczego narzucać narodowi z zewnątrz, naród sam powinien dojść do świadomości pewnych celów poprzez oświatę, która ma opierać się na własnych ludowych podstawach. Kolejny krok w procesie kształtowania narodu ukraińskiego to dojście do odpowiedniego logicznego układu życia publicznego poprzez zbadanie zasad moralnych jego życia codziennego. Natomiast podstawowe zasady budujące odrębność i tożsamość narodu ukraińskiego według projektu chłopomanów to religijność, miłość do własnych zwyczajów, tradycji, języka, moralność, poszanowanie dla rodziny i *hromady* (współziomków, współplemieńców), a także własnej i cudzej własności. Uświadomienie ludowi ukraińskiemu tych elementów życia publicznego, wsparcie tych wartości uważano za wystarczające na tym etapie (Myciuk 1933).

Zadeklarowaną przez chłopomanów pozycję doskonale wyczuł i opisał wybitny polski pamiętnikarz Tadeusz Bobrowski:

W robotach przygotowawczych do ruchu 1863 r. nie brał i z zasady brać nie mógł udziału Antonowicz, bowiem jako czystemu „ludowcowi” nie chodziło mu zgoła o polityczne stosunki i prawa ludu, a o społeczne przede wszystkim. Co mu było po prawach politycznych ludu, który jeszcze wychowywać wprzód na obywateli wypadało! Roboty zaś rewolucyjne do zjednoczenia w dawnych granicach skierowane, acz pod hasłem „wolni z wolnymi, równi z równymi” – dla szczerzego ludowca Rusina, świadomego historii, a trzeźwego w poglądach – z pewnością uspakajającymi się nie wydawały?.. [...] rad on był zerwać węzły łączące go z narodowością polską, w przekonaniu, że nie przechodzi do obozu „moskiewskiego”, a przeciwnie zakłada obóz ukraiński, ognisko skupienia wielomilionowego ludu (Bobrowski 1900: 229–230)⁶.

Bobrowski nie tylko zaakcentował kulturowo-oświatowy charakter działalności chłopomanów, ale przede wszystkim wskazał ich dążenie do integracji i określenia dróg rozwoju ludu ukraińskiego, przekształcenia go w naród rozumiejący podstawy tożsamości i swoje potrzeby. Pierwszą z nich, jak się wydaje, była opozycja wobec innych narodowości, wśród których przyszło funkcjonować ludowi ukraińskiemu, a które się wykazały w ciągu historii niezbyt chlubnymi uczynkami. Ciekawa i wiele wyjaśniająca w tym kontekście jest *Notatka autobiograficzna* Kostia Mychalczuka, sporządzona na prośbę Naukowego Towarzystwa im. Tarasa Szewczenki we Lwowie w 1911 roku. Autor podejmuje w niej próbę oceny działalności chłopomanów z pewnej perspektywy czasowej, wyjaśnienia ich zasad ideowych i ideologicznych oraz pokazania mechanizmu świadomego wyboru tożsamości kulturowej i narodowej.

Co przekonywało Mychalczuka i innych chłopomanów do zadeklarowania pozycji „zdecydowanej ukraińskości”? Jak wspomina sam autor, sympatia do ustroju moralnego i psychologii narodowej Ukraińców, sposobu bycia i głębokiej dawnej kultury. Przychylność do ukraińskości ukształtowała się w związku z tragicznym losem ludu ukraińskiego, z jego trwałą walką o swoje prawa polityczne, społeczne i kulturowe.

⁶ Tu i dalej zachowano oryginalną pisownię dziewiętnastowieczną.

Co najważniejsze, widzieliśmy w Polsce ducha klasowego (szlachecko-klerykalnego), bezkrytyczny dogmatyzm oraz naiwno-fantastyczny optymizm w światopoglądzie i skrajną konwencjonalność w obyczajach i regulacjach życiowych; natomiast w rosyjskości – zwycięskiego ducha kazionno-biurokratycznego (despotyczno-służalczego), moralne niezdyscyplinowanie i skłonność do intelektualnego anarchizmu, pesymizmu i nihilizmu we wszelkich jego postaciach we wszystkich sferach pojęć i na wszystkich poziomach społeczno-politycznej organizacji życia, co powoduje straszliwy nieporządek, bezosobowość i kult nirwany. Główną przyczynę wyżej wymienionych wad widzieliśmy w beznadziejnie zatrutym sumieniu narodu polskiego i rosyjskiego, których historia – jakkolwiek różna dla jednego i drugiego – składała się jednak z wszelkiego rodzaju grabieży, gwałtów, zdrad, ucisku, fałszu i znęcania się silniejszych nad słabszymi i swoich nad obcymi, czego narody te nie tylko nie żałują, ale z czego do dziś dnia są wręcz dumne (Mychalczuk 1989: 221).

Nie chcąc utożsamiać się z sąsiednimi narodami, chłopomani na czele z Antonowiczem wyraźnie określili swoją tożsamość jako ukraińską i stali się pierwszymi przedstawicielami ukraińskiej inteligencji, która pracowała na rzecz kształcenia i samookreślenia ludu ukraińskiego. Antonowicz został jednym z pierwszych zawodowych historyków ukraińskich – profesorem historii na Uniwersytecie Kijowskim, twórcą tzw. kijowskiej szkoły historycznej, autorem wielu prac naukowych. Cytowany Mychalczuk – znanym językoznawcą, dialektologiem i asystentem Borysa Hrinchenki, wybitnego leksykografa ukraińskiego, przy opracowaniu słynnego słownika. Istotnym faktem jest także to, że pomimo braku wykształconych warstw narodu ukraińskiego, pomimo faktu, że język ukraiński był językiem „ciemnej” masy chłopskiej, we wspomnieniach, notatkach i publicystyce chłopomanów nie ma cienia wątpliwości co do wartości i wielkości języka i kultury ukraińskiej, wręcz przeciwnie, we wszystkich ich wypowiedziach widoczne jest niezachwiane przekonanie o demokratycznym, wysoce moralnym i sprawiedliwym narodzie ukraińskim.

2.

Nie dołączył do Hromady inny znany chłopoman, późniejszy polski poeta, prozaik, eszysta i dramaturg Leonard Sowiński (1831–1887) (Taborski 1960, 1965, 2002; Tomkowski 2002). Ten potomek mieszanej rodziny polsko-ukraińskiej wybrał tożsamość polską – opowiedział się po stronie „zdecydowanej polskości”, optując za polskimi interesami narodowymi. W swoim najlepszym dramacie *Na Ukrainie* (Poznań 1873) stworzył jako niemal jedyną artystyczną wizję sytuacji wokół opisanej wyżej chłopomanii, przygotował do powstania styczniowego i wyborów tożsamościowych młodzieży skupionej przy Uniwersytecie Kijowskim. Co ciekawe, tego autora można bez wątpienia nazwać człowiekiem pogranicza: klasowego, kulturowego i epokowego. Był synem zubożałego polskiego szlachcica i ukraińskiej chłopki. Świadomość własnej niejednoznacznej pozycji w społeczeństwie towarzyszyła mu przez całe życie, co wyrażał w swojej twórczości. Rozpoczął działalność literacką na przełomie epok, gdy idee romantyzmu były jeszcze żywe (poezja Teofila Lenartowicza, Kornela Ujejskiego, Władysława Syrokomli), ale coraz wyraźniejsze były głosy młodego pokolenia, zastanawiającego się nad słusznością filozofii materialistycznej, teorią Darwina i idealną strukturą organizmu społecznego. Tendencje te były dla Sowińskiego nie

do przyjęcia; pozostał kontynuatorem tradycji romantycznych w literaturze polskiej, choć wielokrotnie uciekał się – świadomie lub nie – do realistycznych środków obrazowania. Jak się wydaje, Sowiński „spóźnił się” w swoich poglądach i twórczości o kilkadziesiąt lat, co niewątpliwie wpłynęło na jego niewielką popularność za życia i szybkie zapomnienie po śmierci. Niemniej jednak dramat *Na Ukrainie* logicznie zamyka pewien etap rozwoju pogranicznej świadomości artystycznej, którą demonstrowały pierwsze i drugie pokolenie „szkoły ukraińskiej” w literaturze polskiej XIX wieku (Bohdan Zaleski, Antoni Malczewski, Seweryn Goszczyński, Aleksander Groza, Tomasz Olizarowski, Maurycy Gosławski, Tomasz Padura, Michał Czajkowski i inni). Poeta reprezentował nowe pokolenie polskiej inteligencji, które kierując się własnym rozumieniem idei równości i braterstwa, pragnęło nawiązać nowe relacje z narodem ukraińskim, zachęcając go do wspólnej walki przeciwko caratowi.

Wydany anonimowo dramat Sowińskiego przedstawia sytuację społeczno-polityczną w przededniu polskiego powstania styczniowego 1863–1864 roku. Doświadczenia poprzedniego nieudanego zrywu wyzwolenczego z lat 1830–1831 pokazały słabość sił polskich na ziemiach ukraińskich bez poparcia chłopstwa ukraińskiego, dlatego przygotowania do kolejnego powstania odbywały się w warunkach powszechnej agitacji wśród ludności ukraińskiej, której zaangażowanie w walkę uważano za gwarancję sukcesu. W dramacie Sowińskiego to właśnie ukraińscy chłopci znaleźli się w sytuacji dla nich niekorzystnej: między młotem a kowadłem – polską szlachtą a władzami rosyjskimi. Młode pokolenie polskiej szlachty, środowisko patriotycznie i demokratycznie nastawionych studentów Uniwersytetu Kijowskiego, pragnie nawiązać kontakty z chłopami. Jeden z nich – Mściśław Sęp – nie chce należeć do społeczeństwa, które w pokrętny sposób rozumie „solidarność stanów [...]”. Gdy chłop ma stać na klęczkach, pan mu zaś na karku” (Sowiński 1873: 38). Należy do tych, którym znudziła się bierność i apatia szlachty, doprowadzająca do rozpacz. Wzywa do walki z caratem w sojuszu z ukraińskimi chłopami, których należy pozyskać dla sprawy polskiej za pomocą haseł humanizmu i równości. Inny demokrat – student hrabia Jan Pilawiecki – również marzy o tym, by przeniknąć do duszy chłopą, zrozumieć jego pragnienia; rozlew krwi i ofiary, nieuniknione w wyniku walki zbrojnej, są dla niego nie do przyjęcia. Ta grupa młodych patriotów stara się zdobyć uznanie wśród ludu poprzez wręczenie im Złotej Hramoty, która za udział w walce o ojczyznę ze wspólnym wrogiem Moskalami gwarantowała chłopom wolność i przejęcie ziemi na własność. Wspólnota młodych polskich demokratów wykazuje się szlachetnością, odmawiając walki z chłopami, którzy nie tylko nie poparli ich haseł, ale także wystąpili przeciwko nim po stronie wojsk rosyjskich. Sowiński wprowadził poruszającą historię Iwana, sługi powstańca Rolskiego, opartą na prawdziwej historii krwawej rozprawy chłopów we wsi Sołowjówka z grupą bezbronných studentów Uniwersytetu Kijowskiego, rozdających Złotą Hramotę. Podobnie kończy się walka powstańców ukazana w analizowanym dramacie – składają oni broń i poddają się, zaprzestając przelewu braterskiej krwi. W walce powstańczej bierze udział także starsze pokolenie szlachty, właściciele majątków ziemskich, ostro krytykowani przez Sowińskiego za niezdecydowanie i opieszałość. Nawet w najbardziej decydującym momencie nie potrafią pozbyć się klasowych uprzedzeń, nie wierzą w zwycięstwo, wykazują się małodusznością i tchórzostwem.

Największe podziały w stosunku do polskiej sprawy narodowej występowały wówczas w społeczności ukraińskiej. Sowiński stworzył wyraziste obrazy różnych pokoleń chłopów

i rodzącej się ukraińskiej inteligencji. Wydaje się, że pisarza szczególnie martwił brak jedności wśród samych chłopów. Wymownie pokazał to na przykładzie rodziny Hryniów. Jej najstarszy przedstawiciel – Taras Hryń – uosabia postawę chrześcijańską, pokojową, uległą, nawołującą do wyzbycia się gniewu i zaniechania zemsty: sam Pan Bóg stworzył panów, aby panowali nad chłopami, krwawe wydarzenia historyczne nie zmieniły tego porządku, dlatego konflikty muszą być rozstrzygane w duchu chrześcijańskiego miłosierdzia i przebaczenia. Ciekawe, że wielu innych gospodarzy wiejskich (Burba, Mamczur) ukazanych w dramacie, nie wierząc rosyjskiej agitacji, zajmuje pozycję nieingerowania. Natomiast syn Tarasa – Hordij Hryń, który już w młodości wykazywał najwyższy stopień samoświadomości i godności własnej – broni się wszelkimi sposobami przed upokorzeniem, nie akceptując losu sługi pana, który został mu przydzielony. Postanawia on zemścić się za wyrządzone jego ziomkom krzywdy i staje po stronie wojsk carskich. Z kolei najmłodszy przedstawiciel rodu Hryniów – Maksym – wypowiada się przeciwko sojuszowi brata z władzami rosyjskimi. Czuje się Ukraińcem, wiejskim synem, ale, jak uważa, wszystko najlepsze, co wypełnia jego duszę i umysł, wchłonął ze skarbcza kultury polskiej. Został on zwolniony z poddaństwa, dano możliwość kształcenia się razem z paniczem Janem Pilawieckim, a później podjęcia studiów na Uniwersytecie Kijowskim. Tak więc chłopak nie może ignorować sprawy polskiej, ale nie ma też dość odwagi moralnej, aby prowadzić agitację wśród chłopów ukraińskich i nakłaniać ich do przyłączenia się do obozu polskiego. Jak nikt inny zdaje sobie sprawę, że trudno jest zatrzeć ślady przepełnionej niesprawiedliwością przeszłości i uwierzyć obietnicom Polaków, którzy mówią o równouprawnieniu w przyszłości. Maksym wyraża przekonanie, że niedopuszczalne jest powtarzanie mordów kainowych, takich jak masakry w Humanu czy Kodnie. Musi on podzielić los swoich polskich przyjaciół – razem z innymi powstańcami wyruszy w podróż za Ural. Pozytywny odbiór tej postaci, ilustrującej jedną z opcji przemiany przedstawicieli młodej warstwy chłopskiej w nową inteligencję ukraińską, zostaje przyćmiony na skutek przejawu niewolniczej natury Maksyma, gdy wyznając wierność swoim „przybranym” bratu i siostrze, Janowi i Marii Pilawieckim, oświadcza, że jest gotów za nich umrzeć, dowodząc, że „chłop być wdzięcznym umie” (Sowiński 1873: 81). Biorąc pod uwagę powyższe, można się zgodzić z Romanem Taborskim, który stwierdził: „Mamy chyba podstawy do dopatrywania się w złożonej postaci Maksyma pewnych cech autobiograficznych Sowińskiego, który przez swoje urodzenie również do pewnego stopnia stał na pograniczu dwóch wrogich sobie wówczas narodów i klas społecznych” (Taborski 1960: 378).

Grupa inteligencji ukraińskiej ukazana w dramacie *Na Ukrainie* przedstawia gminę ukraińską. Niewątpliwie Sowińskiemu zależało na stworzeniu literackiego obrazu Hromady, założonej przez Włodzimierza Antonowicza i opisanej wyżej. Co więcej, niektórzy krytycy dopatrywali się w postaci głównego ideologa gminy – nauczyciela seminarium ruskiego Czernysza – postaci samego Antonowicza (Taborski 1960: 378). Celem środowiska inteligencji ukraińskiej ukazanego w utworze jest odbudowanie poczucia tożsamości narodowej wśród masy ludu drogą rozmów, tłumaczenia, wyjaśniania. Miało się to odbywać pod osłoną uczt pijackich w karczmach aż do momentu, gdy światło idei narodowej zajaśnieje nad całym ludem i będzie on mógł bez strachu zrzucić maskę, wyłonić się jako odrębny naród i stawiać czoła każdemu adwersarzowi. Tymczasem, jak stwierdza Czernysz, „chytro rząd nie skąpi nam podniety, bo sprawa polska ma być pastwą do podziału pomiędzy nim

a kmiećmi...” (Sowiński 1873: 52). Niepokoi go istnienie takiej młodzieży jak Maksym: dla niego, jako prawdziwego ukraińskiego inteligenta, adepta ukraińskiej sprawy narodowej na ziemiach wieloetnicznych, gdzie dominuje żywioł polski, gdzie ukraińska inteligencja jako warstwa dopiero się rodzi, a przytłaczająca większość Ukraińców to prości niewykształceni chłopci, nie do przyjęcia jest myśl o dalszej symbiozie polsko-ukraińskiej, stanowiąca zagrożenie dla ukraińskiego ducha narodowego:

I Maksym i stronnicy jego zginą marnie,
Jak iskry rozrzucone z dala od ogniska ...
Na szczęście rzadkie są podobne im zjawiska; -
To kłosy po dawniejszym, służebniczym ziarnie.
Najwięcej gniewa mnie ów czar, co dzisiaj jeszcze
Umierający szczep ten w duchu swym posiada,
Ów czar, co serca nasze chwyta w pańskie kleszcze,
I jak przed laty ciałem, dziś duszami włada ...
Zabójstwem dla nas będzie polską dzielić dolę:
Bo choćby nas zrównały prawa i swoboda,
Sam duch nasz narodowy odda się w niewolę...
(Sowiński 1873: 54)

Niepokój Czernysza jest uzasadniony. Potwierdza to fakt, że w szkole wybudowanej specjalnie dla dzieci wiejskich, ich ukraińscy rodzice chcą, aby przyszłe pokolenie uczyło się nie języka rosyjskiego, lecz języka „pańskiego”. Wobec autobiograficznego nacechowania postaci Maksyma zacytowany powyżej fragment świadczy o niezwyklej spostrzegawczości i wrażliwości Sowińskiego jako przedstawiciela pewnej grupy społecznej, który rozumie jej archaiczną i niewolniczą naturę, zdaje sobie sprawę, że jest ona reliktem przeszłości, lecz nie ma motywacji i pomysłu na jakiegokolwiek zmiany.

Dramat Sowińskiego zaświadcza nową jakością w rozwoju stosunków społecznych i narodowych na pograniczu polsko-ukraińskim w połowie i drugiej połowie XIX wieku oraz rzadko spotykaną dojrzałość widzenia nowej sytuacji. Autor odszedł od prób kontynuacji obrazowania idyllicznej polsko-ukraińskiej wspólnoty tworzonej przez niektórych romantyków „szkoły ukraińskiej” i jej kontynuatorów (Józef Zaleski, Michał Czajkowski, Teodor Tomasz Jeż i in.), pokazał on zmiany światopoglądowe wśród Polaków i procesy kształtowania się narodu ukraińskiego pod nieustanną presją dominujących narodów polskiego i rosyjskiego. Czytając dramat, można odnieść wrażenie, że autor próbuje przemyśleć albo uzasadnić swoją młodzieńczą decyzję, polegającą na zerwaniu kontaktów z Hromadą i Antonowiczem oraz dalszym podtrzymywaniu polskości, ponieważ w dramacie nie znajdziemy jednoznacznego stwierdzenia słuszności i poparcia dla działań ukraińskiej inteligencji na czele z Czernyszem. Z drugiej strony, jak już wspomniano, autor wyraźnie sympatyzuje z Maksymem Hryniem. Niemniej jednak obiektywizm wizji stosunków polsko-ukraińskich w drugiej połowie XIX wieku i dróg kształtowania się odrębnego narodu ukraińskiego budzi szacunek i zainteresowanie współczesnych badaczy.

Opinię o przemyśleniu przez poetę młodzieńczej decyzji, o niewątpliwym szacunku do narodu ukraińskiego i jego kultury wspiera fakt, iż Sowiński był wielbicielem nowej literatury ukraińskiej, zwłaszcza twórczości Tarasa Szewczenki. Był jednym z pierwszych

tłumaczy poezji Kobziarza⁷ na język polski, między innymi słynnego poematu *Hajdamacy*. Napisał rozprawę *Taras Szewczenko. Studium przez Leonarda Sowińskiego z dołączeniem przekładu „Hajdamaków”* (Wilno, 1861) – pierwszą monografię w języku polskim poświęconą twórczości Kobziarza, w której zwrócił uwagę polskojęzycznej publiczności na wielkość ukraińskiego poety. Badacze zgodnie zauważają, że przekłady Sowińskiego wybranych utworów Szewczenki nadal pozostają jednymi z najlepszych, gdyż nie tylko wiernie oddają treść oryginału, ale także, na ile to możliwe, adekwatnie odtwarzają jego specyficzny śpiewny rytm i styl (Werwes 1978: 227; Taborski 1960: 378). Tym niemniej Sowiński – były chłopoman i wielbiciel ludu ukraińskiego – pozostał na pozycji „zdecydowanej polskości”, uważając narodową sprawę polską za priorytetową w działalności społecznej i kulturalnej. Bardzo dobrze kontekst stosunków Antonowicza i Sowińskiego uchwycił ukraiński historyk Wołodmyr Korotkyj:

W czasie gdy kult Szewczenki stał się dla Antonowicza i nowego pokolenia ukrainofilów jednym z elementów ich ideologii, jednoczącym przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, dla Sowińskiego pozostał on jedynie wspomnieniem przeszłości. Zasady światopoglądowe pozytywisty Włodzimierza Antonowicza i romantyka Leonarda Sowińskiego zbyt różnią się od siebie. Postać Szewczenki pomogła chłopomanowi Antonowiczowi stać się ukrainofilem i pozostać nim przez całe życie. Sowiński, nawet biorąc pod uwagę pewne sympatie do narodu ukraińskiego, nie podążył drogą Antonowicza i jego bliskiego kręgu współtowarzyszy, lecz pozostał na polskiej pozycji narodowo-państwowej. „Historyczna Polska” okazała mu się bliższa niż ówczesna Ukraina (Korotkyj 2016: 235).

3.

Wielkość Tarasa Szewczenki oraz ogromną popularność jego poezji podkreślał kolejny pisarz, publicysta i dramaturg – student Uniwersytetu Kijowskiego, również uczestnik ruchu chłopomańskiego i późniejszy powstaniec, Paulin Świącicki (pseud. Paulin Stachurski, Danił Łozows'kyj, Pawło Swij i in.) (1841–1876). W wydawanym przez siebie we Lwowie czasopiśmie „Sioło” pisał on między innymi:

Poezje Szewczenki to jedno z tętn życia narodowego Ukrainy-Rusi, [...]; to ustęp tej pieśni wielkiej, którą lud tych ziem zaśpiewa w przyszłości. Spotkał też ich los, jaki spotyka utwory wszystkich geniuszów, mających rozpoczynać nowe epoki w dziejach ludzkości. [...] Śmiało można powiedzieć, że żaden ze słowiańskich narodów nie miał poety tak czysto-ludowego, jak Szewczenko. [...] Szewczenko pierwszy potrafił wyśpiewać najgłębsze i najboleśniejse uczucia swego ludu, a raczej narodu, tak jak one są w rzeczywistości, on pierwszy trącił w te struny rodzinnej poezji... (E.U. 1866: 145–146).

Świącicki jako człowiek z pogranicza kultur, zafascynowany rodzącą się literaturą ukraińską, dobitnie podkreślił rolę Szewczenki, który swoją twórczością potwierdził istnienie odrębnego i samodzielnego narodu (nie po prostu ludu!) ukraińskiego, znajdującego się

⁷ Kobziarz (ukr. *kobzar* – lirnik) – określenie używane w odniesieniu do Tarasa Szewczenki jako autora tomu poezji pt. *Kobziarz* (1840).

u progu nowej epoki w swojej historii, a sam został jednym z najważniejszych „tętn” tegoż narodu utrzymującym go przy życiu. Trudno o głębsze przemyślenie ważkości dorobku poety ukraińskiego w drugiej połowie XIX wieku

Sam Paulin Świącicki – przedwcześnie zmarły, zupełnie zapomniany po śmierci tłumacz poezji Szewczenki – był niejednoznacznie kwalifikowany ze względu na swoją twórczość: „ukraiński pisarz polskiego pochodzenia” (Kuplowski 1979: 51), „pisarz polsko-ukraiński” (Śwerczyńska 1996; Radyszewski 2020), „pisarz pogranicza” (Kozak 2005); jeszcze częściej jednoznacznie szufladkowany z powodu poglądów ideowych: nadmierny polonofil dla stronnictwa ukraińskiego i nawiedzony ukrainofil dla polskiego. Jak się wydaje, najbliższa prawdziwemu określeniu pozycji tożsamościowej Świącickiego jest Aneta Mazur, która stwierdziła, iż ten „»ukrainofil« – reprezentował rzadki przypadek autentycznej, podwójnej tożsamości etnicznej / narodowej oraz językowej” (Mazur 2020: 209). Na Uniwersytecie Kijowskim, gdzie podczas studiów kształtowała się jego tożsamość etniczna i narodowa, wśród grupy studentów o „zdecydowanej polskość” i członków Hromady o „zdecydowanej ukraińskość” Świącicki nie określał się po jednej ze stron, pisząc o sobie jako Rusinie-Polaku. O podwójnej tożsamości świadczyć może stałe u Świącickiego wykorzystanie w twórczości własnej obu języków: zarówno polskiego, jak i ukraińskiego. Wiele z jego utworów ukazało się drukiem w obu wersjach językowych: *Opowieści stepowe* (*Stepowi opowidannia*), *Przed laty* (*Kołyś' buło*) itd. Pisarz dbał zarówno o swoich polskich, jak i ukraińskich czytelników.

W recenzji powieści Teofila Szumskiego *Na gruzach*, która oburzyła Świącickiego przekłamaniami w opisie sytuacji wokół młodzieży Uniwersytetu Kijowskiego, ruchu chłopomanów oraz Hromady, wyłożył pisarz swoją wersję wydarzeń i dał pewne wytłumaczenie towarzyszącym im procesom tożsamościowym. Zaznacza on, że tworzył razem ze swoimi współtowarzyszami (nie podając nazwisk) ugrupowanie odrębne, przeciwstawiające się towarzystwu „szlachecko-katolickiemu” i jednocześnie Hromadzie. Gminy podolska, wołyńska i ukraińska (a to o nich właśnie mówił) tworzyły liczny i potężny Ogół, który wnioskując ze słów Świącickiego odznaczał się podwójną tożsamością:

Członkowie gmin Podolskiej, Wołyńskiej i Ukraińskiej, uważając się za obywateli kraju, nie rzekali się przewodztwa ziemiom, czyniąc wszystko, co krajowcy czynić byli obowiązani. Więc najpierw: nie oddzielają się od ludu, nazywali się Rusinami i reprezentantami interesów Rusi; ponieważ zaś wieki dokonały przeobrażenia się ponadludowego żywiołu szlachty i uswoiły mu cywilizację ogólną, zwaną polską, a państwowo wzięte, ziemie te były składową częścią rzeczypospolitej Polskiej – obywatele zatem trzech prowincji, obok swej nazwy Rusinów, zatrzymali ogólne Polaków miano, i zwali się Polakami-Rusinami” (P.S. 1867: 161).

Świącicki podkreśla, że młodzież uniwersytecka trzech prowincji zajmowała się interesami ogólnymi Polski, ale jeszcze bardziej interesowały ją sprawy lokalne: oświata ludu (założenie szkół, opracowanie elementarza ukraińskiego, książek dla ludu w języku ukraińskim, powołanie Towarzystwa Przyjaciół Ludu). „Słowem – pisze Świącicki – czyniono wszystko, co przysłało na obywateli państwa w ogóle i swej ziemi w szczegól” (P.S. 1867: 162). Najważniejszej deklaracji tożsamościowej wspomniane towarzystwo „szlachecko-katolickie” wymagało od gmin w kwestii „wiary politycznej”. I tu sprzymierzeńcy z gminy pozostali wierni swoim przekonaniom: żaden z nich „że z polskością nie zrywa, ale uważa

się za obywateli ziem ruskich, i obrona interesów Rusi stoi u niej na planie pierwszym; na drugim zaś Polska, z którą łączą się federacyjnie, jako wolni z wolnymi i równi z równymi” (P.S. 1867: 162). Natomiast od członków Hromady różniły ich kardynalne zasady:

Polacy-Rusini tym się tylko różnili od członków Hromady, że ci sami nie chcieli nic wiedzieć o zespoleniach państwowych, i tylko pracę nad ludem uważali za cel swój ostateczny, resztę pozostawiając Opatrzności; gdy przeciwnie, pierwsi myśleli zawsze o wyswobodzeniu się z pod władzy moskiewskiej, i o federacji z Litwą i Koroną. Kto między dwoma tymi ogółami widzi różnicę inną – jest w błędzie. Hromada wyrzekła się przeszłości i o przyszłości wiedzieć nic nie chciała. Ogół z pierwszą nie zrywał, a ostatnią zawsze miał na celu (P.S. 1867: 162).

Ta podwójna tożsamość Rusina-Polaka pozwalała pisarzowi na krytyczne podejście wobec obu narodów. Nie patrzy on tak idealistycznie na naród polski, jak przedstawiciele „szlachecko-katolicki”, i na naród ukraiński, jak członkowie Hromady. W swojej twórczości pokazuje wady obu stron, stara się potępić ich anachroniczne zachowania. Pod tym względem niezwykle ważna jest powieść *Sołowiówka*⁸, w której pisarz stara się rozliczyć grzechy wspólnej przeszłości polsko-ukraińskiej. Stwierdza między innymi: „szlachta i lud nie zdołamy stworzyć narodu” (Stachurski 1869b: 1). Dlaczego? A to dlatego, że szlachta polska pod żadnym warunkiem nie uzna ludu ukraińskiego za równy sobie. Przykład pana Szymona, ojca głównego bohatera utworu, według narratora jest znamieny. To prawowity szlachcic, który lubi swoją ziemię:

[...] kocha on lud; ale tylko z wysokości ganku swego domu, gdy mu się przypatrzy zdaleka: przy pracy, zabawie, ochocie... Jakiś głos wewnętrzny na chwilę nie każe mu zapominać o tym, że pomiędzy nim a włościaninem istnieje przepaść, której nic nie wypełni. Codziennie spotykał u ludu przykłady prawości charakteru, trzeźwości, pracowitości – to wszystko, co składa się na człowieczeństwo... jednak ludzi tych nie uznawał za równych sobie. Nie zrażała go nędza, znajdowali się bowiem pomiędzy włościanami nawet bardzo bogaci; a jednak p. Szymon w myśli nawet nie przypuścił ich do równości z sobą!.. Nie zrażał brak wychowania, nauki, zdarzało mu się bowiem spotykać człowieka inteligentnego, przed którego rozumem korzyli się wszyscy... Korzył się i p. Szymon; ale że ów rozumny „chłopem” był, nie uznał go za równego sobie! (Stachurski 1869a: 1).

Prawda o stosunkach polsko-ukraińskich była dość prosta: ponieważ szlachta ceniła wyłącznie genealogię: szlacheckie pochodzenie i „błękitną krew”, żaden chłop ukraiński nie mógł znaleźć miejsca w polskim świecie, niezależnie od reprezentowanych przez siebie cech osobowościowych i szerokości wiedzy. W świecie lokalnym fakt „niskiego” urodzenia determinował pozycję człowieka. Wspomnieć wypada wyraźny przykład takiej postaci – Ostapa Bondarczuka z opowiadania Józefa Kraszewskiego o tym samym tytule. Autor powieści ludowych stworzył sugestywny obraz wykształconego chłopca – biegle władającego francuskim i mającego dobre maniery, który jednak daremnie usiłował wpasować się w środowisko szlacheckie – zrzucając częściowo winę za to na konserwatywną

⁸ Powieść publikowana w odcinkach na łamach „Dziennika Lwowskiego” w 1869 roku, nie miała odrębnego wydania książkowego, brak informacji, czy została dokończona. W najnowszym wydaniu dzieł Paulina Święcickiego pod redakcją naukową J. Ławskiego, M. Mordania, K. Korotkicha (Święcicki 2020) utwór ten niestety nie został przedrukowany nawet w postaci niedokończonej.

w swoich poglądach szlachtę, a częściowo – na samego Ostapa, który wciąż nie uwolnił się od swojej służalczej świadomości i pokory. Zasługa Świącickiego w dążeniu do prawdy polega w istocie na podkreśleniu prawdziwych przyczyn wyobcowania Polaków i Ukraińców: przekonania szlachty o własnej wyższej wartości ludzkiej w stosunku do miejscowej ludności. Pisarz trafnie diagnozuje stan świadomości polskiej szlachty kresowej, która w swojej zarozumiałości lekceważy prawdę: „Jeśli który ze śmielszych odważył się kielich napoju prawdy przytknąć do ust szlacheckich – był szczęśliwym, jeśli go za to nie splwano! Prawda gorzka – a my słodczye lubimy namiętne i spożywamy ich taką mnogość, że przerodziły się w nas na kwasy społeczne!” (Stachurski 1869c: 3). Należy przy tej okazji zwrócić uwagę na rozdwojenie osobowości samego narratora w analizowanej powieści. Jest to przypadek szczególnie i odosobniony w prozie pogranicza polsko-ukraińskiego: narrator utożsamia się ze szlachtą i wszystkimi jej przyzwyczajeniami, stosując konstrukcje składniowe z formami „my”, jak w przytoczonym powyżej cytacie, a jednocześnie dystansuje się od szlachty, jednocząc się ideowo z „ukrainizującą się” polską młodzieżą szlachecką, czyli chłopomanami.

Z drugiej zaś strony dość krytycznie zapatruje się Świącicki na zachowania ludu ukraińskiego. Wykorzystuje w tym celu wątek święconych noży, dobrze znany z *Hajdamaków* Tarasa Szewczenki. W powieści *Sołowiówka* sto lat po koliszczyźnie święcone noże nadal leżą ukryte w sławnej mogile i zgodnie z zamysłem autora mają stać na straży ukraińskiej wolności. Jeden z głównych bohaterów utworu, stary Kozak Ochrim, jest przekonany, że nadszedł czas, aby wyciągnąć je i bronić swoich praw. Zaprowadza grupę Ukraińców do mogiły i pokazuje im miejsce przechowywania noży. Jednak na pytanie grupy o to, jak odzyskać wolność i jak posługiwać się tą bronią, Ochrim nie daje odpowiedzi, wykrzykując jedynie stereotypowe hasła: „Śmierć wrogom! Pohybel Lachom, Moskwie i żydostwu!..”, „Do dworu! Śmierć!” (Stachurski 1869d: 2–3). Jak się wydaje, Świącicki poprzez nierozsądne, nieprzemyślane zachowanie osoby ze starszego pokolenia chciał pokazać nieperspektywiczność tego typu strategii walki lub raczej brak strategii, a jedynie wezwania do fizycznego zniszczenia wroga, zwłaszcza biorąc pod uwagę nierówne siły Ukraińców i ich przeciwników, o których wspomina Ochrim – Lachów i Moskali jednocześnie. Z powodu lekkomyślności przywódców Ukraińcy po raz kolejny tracą wolność: wojska rosyjskie, które otoczyły chłopów, sięgają po poświęcone noże i siłą je odbierają, pozbawiając ludzi nadziei na odzyskanie wolności. Narrator pogłębia obraz rozpaczliwej, personifikując obiekt sporu i najwyraźniej współczując narodowi ukraińskiemu: „Noże jęczały w powietrzu, skarżąc się wydania w ręce wrogów, jęczał i lud, bólem przejęty niewymownym” (Stachurski 1869e: 2). Nasuwa się pytanie: czy Świącicki, wykorzystując motyw święconych noży, nie chciał powiedzieć, że tego typu środki walki są przestarzałe, anachroniczne i że samo wezwanie do walki nie zastąpi przemyślanego planu działania, a Ukraińcy muszą szukać sojuszników, którymi w powieści stają się chłopomani – polscy przyjaciele ukraińskiego chłopstwa? Jak się wydaje, na to pytanie można odpowiedzieć twierdząco.

4.

Podsumowując rozważania zawarte w artykule, należy podkreślić, iż wbrew zamierzeniom władz carskich, by stworzyć na bazie Uniwersytetu Kijowskiego placówkę oświatową

kształtującą wynarodowioną, zrusyfikowaną młodzież, sytuacja w środowisku studenckim tej uczelni pokazała witalność i siłę młodego pokolenia, dążącego do realizacji własnych wizji, niepodporządkowanych narzuconej z zewnątrz polityce. Przykłady trzech przedstawionych działaczy, pisarzy i publicystów, reprezentujących raczej nie odosobnione przypadki, lecz pewne grupy czy grupki młodzieży, zarysowują co najmniej trzy możliwości określenia własnej tożsamości w zależności od wychowania rodzinnego, przekonań nabytych podczas studiów, własnych poszukiwań tożsamościowych. Wybór polskości, ukraińskości czy podwójnej tożsamości zawsze jest wyborem trudnym, bo każdą decyzję można podważyć, w każdą można zwątpić, zwłaszcza w sytuacji heterogeniczności, kiedy krytyka płynie z obu stron. Ważne jest, że zarówno Antonowicz i chłopomani, jak Sowiński i Świącicki pozostali wierni wybranej w młodości postawie, choć kto wie, czy ten wybór nie zdecydował o ich życiu i niełatwym losie. Wskutek antyukraińskiej rosyjskiej polityki imperialnej Antonowicz nie zdołał wychować godnych następców chłopomanów. Sowiński w wyniku swojej aktywnie propolskiej pozycji doświadczył zesłania w głąb Rosji i powrócił jako człowiek zgorzkniały, schorowany i uzależniony od alkoholu. Świącicki intensywnie pracując i doskonaląc się (z Uniwersytetu został wyrzucony za udział w powstaniu), pisząc i działając jako dramaturg, zmarł bardzo młodo w wyniku ciężkiej choroby. Studiując na Uniwersytecie Kijowskim, każdy z nich szukał ważnych dla siebie elementów kultury, historii, symboli, wartości – wszystkiego tego, co Anthony D. Smith uznaje za nośnik i gwarancję tożsamości narodowej (Smith 2009). Próby i wyniki poszukiwań przedstawione w egodokumentach, twórczości publicystycznej czy literackiej wspomnianych autorów dają podstawy do wyodrębnienia określonych postaw tożsamościowych, świadczących o „tarciach” narodowych, trudnych wyborach, niełatwych decyzjach i powracającej refleksji nad zajętą w młodości postawą. Dowodzą niejako potrzeby konsekwentnego utwierdzenia się w słuszności młodzieńczych postanowień.

Bibliografia

- Adamski, Łukasz 2008. „Włodzimierz Antonowicz”. *Nowa Europa Wschodnia* 2008: 63–75.
- Bobrowski, Tadeusz 1900. *Pamiętniki*. T. 1–2. Lwów: Nakł. Jana Nep. Niewiadomskiego.
- Bracka, Mariya 2008. „Realistyczna kartyna ruynacji pols'ko-ukrajins'koji pohranycznoji spilnoty u dramy Leonarda Sowins'koho *Na Ukraini*”. *Acta Polono-Ruthenica* 13: 19–27.
- E.U. [właśc. Paulin Świącicki] 1866. „Paryż, w m. czerwcu 1866”. *Siolo. Pismo zbiorowe, poświęcone rzeczom ludowym ukraińsko-ruskim* 1: 143–152.
- Dubiecki, Maryan 1909. *Młodzież polska w Uniwersytecie Kijowskim przed rokiem 1863*. Kijów: Nakładem księgarni Leona Idzikowskiego.
- Greiner, Piotr (i in.) 2005. *Słownik historii Polski i świata*. Katowice: Videograf II.
- Korotkyj, Wołodmyr [&] Wasyl Uljanows'kyj (upor.) 1997. *Syn Ukrainy: Wołodmyr Bonifatijowycz Antonowycz. U 3-ch t.* T. 1. Kyjiw: Zapowit.
- Korotkyj, Wołodmyr 2015. *Michał Czajkows'kyj ta Wołodmyr Antonowycz: „ukrajins'ka szkoła” pols'koji romantycznoji literatury i stanowlennia ukrajino-filstwa*. Winnycia: TOW „Nilan LTD”.
- 2016. „Wzajemny Wołodmyra Antonowycza ta Leonarda Sowins'koho: epizod z istoriji chłopomanstwa”. *Kyjiws'ki polonistyczni studiji* 28: 221–236.

- Kozak, Stefan 2005. „Paulin Świącicki – pisarz pogranicza”. W: Stefan Kozak. *Polacy i Ukraińcy. W kręgu myśli i kultury pogranicza*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kuplowski, Mikołaj 1979. „Wstęp”. W: Iwan Franko. *O literaturze polskiej*. Oprac. Mikołaj Kuplowski. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Mazur, Aneta 2020. „»Na Ukrainie za owych dobrych czasów« – *Przed laty*. Powieść ukraińska Paulina Świącickiego”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria* 20: 209–221.
- Mychalczuk, Kost’ 1989. „Awtobiohraficzna zapyska”. W: Jurij Łuc’kyj (red.) *Sami pro sebe. Awto-biohrafiji wydatnych ukrajinciw XIX stolittia*. N’ju-Jork: wydawnia Ukrajins’koji Wilnoji Akademiji Nauk u SSZA.
- Myciuk, Ołeksandr 1933. *Ukrajins’ki chłopomany*. Czerniwci: Merkur.
- Świącicki, Paulin 2020. *Opowieści stepowe. Pisma proz.* Red. Jarosław Ławski [&] Michał Mordañ [&] Krzysztof Korotkich. Białystok: Prymat.
- P.S. [właśc. Paulin Świącicki] 1867. „Na gruzach. Powieść w dwóch tomach przez Teofila Szumskiego. Lwów. Drukiem i nakładem M.F. Poremby. 1866 r.” *Sioło. Pismo zbiorowe, poświęcone rzeczom ludowym ukraińsko-ruskim* 2: 153–164.
- Radyszewski, Rościław 2020. „Twórczość Paulina Świącickiego w języku ukraińskim”. W: Paulin Świącicki. *Opowieści stepowe. Pisma proz.* Red. Jarosław Ławski [&] Michał Mordañ [&] Krzysztof Korotkich. Białystok: Prymat.
- Siryk, Ludmiła 2002. *Naznaczony Ukrainą. O twórczości Józefa Łobodowskiego*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Smith, Anthony D. 2009. *Kulturowe podstawy narodów: Hierarchia, przymierze i republika*. Przekład Wojciech Usakiewicz. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sosnowska, Danuta 2008. *Inna Galicja*. Warszawa: Elipsa.
- Sowiński, Leonard 1873. *Na Ukrainie. Tragedia w pięciu aktach. Z prologiem i epilogiem*. Poznań: Księgarnia J.K. Żupańskiego.
- Stachurski, Paulin [właśc. Paulin Świącicki]. 1869a. „Sołowiówka. Powieść”. *Dziennik Lwowski* 301: 1.
- 1869b. „Sołowiówka. Powieść”. *Dziennik Lwowski* 302: 1–2.
- 1869c. „Sołowiówka. Powieść”. *Dziennik Lwowski* 304: 2–3.
- 1869d. „Sołowiówka. Powieść”. *Dziennik Lwowski* 307: 2–3.
- 1869e. „Sołowiówka. Powieść”. *Dziennik Lwowski* 308: 2.
- Świerczyńska, Dobrosława 1996. „Paulin Świącicki. Dramat pisarza pogranicza”. *Pamiętnik Literacki* 1: 199–212.
- Tabiś, Jan 1974. *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim 1834–1863*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Taborski, Roman 1960. „Ukraina w twórczości Leonarda Sowińskiego”. *Slavia Orientalis* 2: 371–381.
- 1965. „Leonard Sowiński”. W: Janina Kulczycka-Saloni (red.). *Obraz literatury polskiej. Seria 4: Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*. Warszawa: PWN.
- 2002. „Leonard Sowiński”. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 43. Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Tomkowski, Jan 2002. *Samobójcy i marzyciele: o zabijaniu poetów*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Werwes, Hryhorij 1978. „Leonard Sowins’kyj”. W: Jewhen Kyryluk (red.). *Szewczenkiws’kyj słownik. U 2-ch t.* T. 2. Kyjiw: Naukowa dumka.